

Droga do Boga Przesłania

Tom 1

Przesłania Mistrzów

Droga do Boga Przesłania

Tom 1
Przesłania Mistrzyń



Wydawnictwo Pokoju Chrystusa

Tytuł: *Droga do Boga. Przesłania Mistrzów*

Opracowanie, redakcja i korekta:

Ania Waligórska
Marek Konieczniak

Wolontariusze transkrybujący teksty przesłań:
Sabina, Anna Żuralska, Adam <A-L-E-X> Lorenc,
Karina Kowalewska, Anna Jandula, Joanna Wyrwas,
Małgorzata Świtka z Ostrowca Świętokrzyskiego,
Gosia Michalczyk z Niemiec, Agnieszka Rogalińska,
Artur Paszkiewicz, Nela, Oriana z Darnkowa, Wioletta Dynaryńska,
Agnieszka Niesłuchowska, Piotr Dzioba z Ostrowca
Świętokrzyskiego, Piotr z Łazisk Górnych, Andrzej Rygielski
z Minster on Sea w Anglii, Karol znad Noteci.

Skład i łamanie:

Teresa Ojdana www.pagegraph.pl

Projekt okładki:

Jezua
Isabella
Ania
Tôma
Teresa Ojdana

Druk:

Totem, Inowrocław

© 2020 Tôma, drogadoboga.org
© for the Polish edition by Wydawnictwo Pokoju Chrystusa
www.pokojchrystusa.pl
Sosnowiec 2020

ISBN 978-83-956899-5-6

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Wstęp Ani | 7 |
| Podziękowanie Tômy | 11 |
| Chrystusowa Rodzina | 13 |
| Dom | 23 |
| Równość Dzieci Bożych | 31 |
| O przebaczeniu | 41 |
| Pokora | 47 |
| Róże życia | 63 |
| Miłosierdzie wobec rodziny | 73 |
| Rozpuszczanie bólu rodzicielstwa | 81 |
| Porzucenie roli ofiary | 89 |
| O pomaganiu innym | 99 |
| Cierpliwość | 115 |
| Antidotum Miłości | 125 |
| Przestrzeń i działanie | 137 |
| Duchowe prezenty | 147 |
| Cnoty Królestwa | 163 |
| Istota snu o czasie | 169 |
| Pojednanie z ziemią | 179 |
| Łagodność i rozpuszczanie starych emocji | 191 |
| Twoja relacja do życia | 199 |
| Miłosierdzie | 211 |

Autorzy przesłań

| | |
|---|--|
| Chrytusowa Rodzina | Maria Magdalena |
| Dom | Maria Magdalena |
| Równość Dzieci Bożych | Maria Magdalena |
| O przebaczeniu | Maria Magdalena |
| Pokora | Maria |
| Róże życia | Maria Magdalena |
| Miłosierdzie wobec rodziny | Maria |
| Rozpuszczanie bólu rodzicielstwa | Maria |
| Porzucenie roli ofiary | Maria Magdalena |
| O pomaganiu innym | Maria |
| Cierpliwość | Maria Magdalena |
| Antidotum Miłości | Maria |
| Przestrzeń i działanie | Maria |
| Duchowe prezenty | Maria Magdalena |
| Cnoty Królestwa | Maria Magdalena |
| Istota snu o czasie | Maria |
| Pojednanie z ziemią | Maria |
| Łagodność i rozpuszczanie starych emocji | Maria |
| Twoja relacja do życia | Maria Magdalena, St. Germain, Jezua |
| Miłosierdzie | Maria |

Wstęp Ani

Na wstępie dziękuję Wam, Ukochane Mistrzynie i Mistrzowie za Miłość, którą nas otaczacie, za Wasze prowadzenie do tej Miłości właśnie, która wszystko obejmuje, wszystko przemienia i wszystko uzdrowia. Dziękuję za nieustanne utwierdzanie nas, że naszym jedynym celem tutaj na ziemi jest błogosławienie świata poprzez Chrystusowe Wybaczenie oraz prowadzenie nas do Wolności i Pokoju, abyśmy przestali doświadczać snu o oddzieleniu i szerzyli to wszystko, czym jest Bóg.

Kochani Przyjaciele!

Każdego z Was przywiodło do przesłań Drogi do Boga pragnienie duszy i tęsknota za tym, czym w Prawdzie jesteśmy. Tak też było ze mną. A przepisując przesłanie – jeszcze wtedy odręcznie – które dane mi było przez naszego Brata Jeszucę za pomocą Tomy na wyłącznie moją potrzebę zagłębienia się w nim, nawet mi przez myśl nie przeszło, że będę spisywać je systematycznie. Jednakże pewnego ranka rozpoczynając dzień z pytaniem do Ducha Świętego – jak mogę dziś powiększyć mój skarb tworząc dobro, świętość i piękno? – otrzymałam słowo, aby ten właśnie „mój” przekaz wysłać Tomie. Przepisałam go na komputerze i wysłałam niczego

nie przeczuwając. Następnego dnia podczas medytacji ujrzałam książkę w białej oprawie spoczywającą w moich dłoniach z wiedzą, że są to spisane przekazy. Nie zastanawiając się usiadłam do komputera i zaczęłam przepisywać. Tak rozpoczęła się ta podróż w głąb siebie z przesłaniami Mistrzów, które jak drogowskazy kierowały mnie do miejsc, na które jeszcze miałam spojrzeć, jeszcze ukochać i poddać Bogu. Z czasem i Toma zaczął mi przysyłać przekazy, które czuł, że pięknie byłoby przepisać, aby mogły służyć innym na ich drodze do Domu. Kiedy tego przepisywania zrobiło się dużo, poprosiłam o pomoc. I tak dołączyła do mnie Sabinka, z którą przez dłuższy czas współpracowałam, a później na zaproszenie Tomy Anna Żuralska, Adam <A-L-E-X> Lorenc, Karina Kowalewska, Anna Jandula, Joanna Wyrwas, Małgorzata Świtka z Ostrowca Świętokrzyskiego, Małgorzata Michalczyk, Agnieszka Rogalińska, Artur Paszkiewicz, Nela, Oriana z Darnkowa, Wioletta Dynaryńska, Agnieszka Niesłuchowska, Piotr Dzioba z Ostrowca Świętokrzyskiego, Piotr z Łazisk Górnych, Andrzej Rygielski z Minster on Sea w Anglii, Karol znad Noteci. Cała grupa zabrała się do pracy, a ja niezmiernie cieszyłam się z jej zaangażowania.

Chciałam tutaj podziękować Wam z całego serca za Waszą pracę, za maile pełne ciepła i dzielenie się swoimi przeżyciami podczas spisywania przekazów. Każdy z Was jest bliski mojemu sercu i jestem wdzięczna Wam za tę wspólną podróż, którą razem podjęliśmy z inspiracji Ducha.

Pierwotnie tom I miał zawierać czterdzieści przekazów, ale ze względu na ilość stron podzieliliśmy go na dwie części. W pierwszej, którą trzymacie teraz w rękach zostały zawarte przesłania Marii oraz Marii Magdaleny z delikatnym akcentem Jezuy i Saint Germain'a. Razem z Markiem i Tomą podjęliśmy wspólnie decyzję, aby zachować teksty ze wszystkimi niedoskonałościami języka mówionego. Zostały przez nas skorygowane jedynie drobne przejęzyczenia. Wszak to nie o poprawność językową chodzi, lecz o to, co pod słowami się kryje.

Jestem wdzięczna Tomie za otwarcie przestrzeni, aby to dzieło mogło się ukazać. Bez Ciebie nie byłoby przesłań, które prowadzą nas do przebudzenia w Bogu. Dziękuję Markowi za jego pracę redakcyjną i wszelkie podpowiedzi oraz Arturowi Paszkiewiczowi, który wspierał nas swoją informatyczną wiedzą oraz kompetencjami. Dzięki Wam wszystko staje się piękniejsze, a to oznacza, że wszyscy znajdujemy się we właściwym miejscu i czasie :)

Ania Waligórska



A teraz czas na parę małych wskazówek. Prosimy Cię Kochany Przyjacielu, abyś dał się poprowadzić słowom, aby to, co pod nimi się kryje mogło zapaść głęboko w duszę czytając jeden przekaz nawet parokrotnie. Może będziesz chciał w tej chwili jeszcze skorzystać z nagrania tego przesłania? Do każdej książki, będą dołączone do pobrania nagrania wszystkich przesłań w formacie MP3. Dodatkowo wszystkie linki do oryginałów tych przesłań znajdują się na stronie *Drogi do Boga* oraz na kanale na Youtube w specjalnej playliście.

Niech wszystkie te przesłania od naszych Ukochanych Nauczycieli służą odkrywaniu Chrystusa w nas, tak aby pamięć Królestwa na zawsze została nam przywrócona i byśmy mogli nieść Światło płynące z nich innym.

Ania
Toma
Marek

Podziękowanie Tomy

Witajcie Przyjaciele!

Piszę te słowa w stanie wielkiego zadziwienia. Bynajmniej nie dziwi mnie to, że Mistrzowie chcieli do nas przemówić w takiej formie – to dziwiło mnie jakiś rok czy dwa lata temu, teraz już nie; -) To, co wprawia mnie obecnie w zachwyt, to sposób, w jaki Góra orkiestruje dalszy ciąg rozwoju przesłania *Droga do Boga*.

W momencie, w którym sam fizycznie nie mam już po prostu czasu na zajmowanie się niektórymi sprawami, ze względu, między innymi, na produkcję filmów, tworzenie przekazów, prowadzenie spotkań oraz obowiązki rodzinne – dokładnie w tym momencie – Jezua oraz Mistrzowie postanowili, aby część przekazów danych oryginalnie w formie nagrań lub też filmów, wydać w formie książki. Oczywiście, decyzja Góry jest później wykonywana przez konkretne osoby, które zaczynają spontanicznie czuć inspirację, aby coś takiego wykonać. W ten właśnie sposób powstała ta książka. Z inspiracji. Z czystej inspiracji.

Myślę, że zarówno jej powstanie, jak i rozwój jest piękną lekcją. Nie tylko dla mnie, naszej ukochanej Przyjaciółki Ani czy też wspaniałego wydawcy Marka,

lecz również dla Was moi Przyjaciele, którzy zgodziliście się wspomóc powstanie tej książki poprzez chociażby pomoc w transkrypcji tych przesłań lub też wsparcie finansowe tego projektu. Pokazywane nam jest, jak wielkim wsparciem jest dla nas Góra, pokazywane nam jest, jak dokładnie i precyzyjnie potrafi nas prowadzić Duch. Oczywiście, ego swoje wie, swoje krzyczy. My jednak na jego głos mamy nie zważać, mamy się od niego odwrócić i słuchać tylko i wyłącznie tego cichego, małego, łagodnego głosu Ducha, który chce nas prowadzić bezpośrednio do Boga. Nie kroczy więc w lęku czy wahaniu, lecz w pewności tego, że nasze Przewodnictwo jest prawdziwe. Nawet jeżeli pojawi się jakaś pomyłka, jakiś błąd, to lepiej popełnić błąd robiąc coś pięknego i skorzystać na tym ucząc się, niż stać w lęku i nie robić nic z lęku przed porażką. Po to otrzymaliśmy ten sen o czasie, sen o formie, aby się nim bawić, aby się w nim uczyć. Do tego ta piaskownica służy.

Niech ten projekt, ten eksperyment z wydaniem tej książki pokaże oraz udowodni sam za siebie, jakie jest źródło tej inspiracji! Niech słowa zamilkną i przeistoczą się w czyn oraz postawę wewnętrzną zdecydowaną kochać oraz uczyć się stale pogłębiania doświadczania Miłości Stwórcy.

Z wielkim szacunkiem spoglądam na Was Drodzy Przyjaciele, którzy umożliwiliście powstanie tego dzieła. Dziękuję, każdemu z Was.

Błogosławię z serca,
Tôma

Chrystusowa Rodzina



MARIA MAGDALENA

Data: 29 kwietnia 2020

Link do nagrania (17 min):

<https://bit.ly/ddb-chrystusowa-rodzina>





Maria Magdalena:

Moja Droga, Święta oraz Umiłowana Rodzino!

RODZINA. Czymże jest rodzina? Czymże jest ten zbiór dusz, ten kolektyw, w którym się urodziłeś? Czy jest on ograniczony tylko i wyłącznie ciasnymi ramami linii krwi, którą jesteś w stanie prześledzić na Waszych drzewach genealogicznych? Czy też może Twoją rodziną dosłownie są wszyscy, ale spośród tych wszystkich istnieje parę osób, parę dusz, które Ty sam, które Ty sama wybrałeś/wybrałaś jako towarzyszy swoich podróży. Gdzie odbywają się te podróże? Oczywiście w tym jednym, jedynym miejscu – w Świętym Umyśle Boga. W jakim celu podróżujesz wraz ze swoimi przyjaciółmi? Po to, aby rozpoznać, że tego wszystkiego nie ma. Co mamy na myśli mówiąc, „tego wszystkiego”? Tego wszystkiego, co Cię boli, to, co Cię ogranicza, to, co sprawia, że czujesz się kiepsko – tego nie ma. Cała reszta, czyli radość, piękno, dobroć, to jak najbardziej jest prawdziwe.

I owszem, w czasie, rzeczy, sprawy chcą się balansować, chcą dążyć do tego, aby każdy słoneczny dzień miał swój odpowiednik w postaci pochmurnego dnia za parę dni. Ale w Prawdzie istnieje stan i miejsce bez przeciwieństw. I teraz, w jaki sposób pogodzić to można ze światem dualizmu, z postrzeganiem świata

dualności? Kiedy jednego dnia masz lepszy humor, innego gorszy. Kiedy jednego dnia czujesz się wspaniale, drugiego dnia czujesz się słabo. Jak to pogodzić? Nie da się? Czy też może się dać? Czy jest wyjście z tego labiryntu? Czy da się przeciąć ten węzeł gordyjski? To coś nierozwikłanego. Ta zagadka, która zajmuje cały czas ten ludzki umysł – że on stara się jakoś to rozwiązać. Wcześniej próbował na poziomie materii, na poziomie mentalnym porozwiązywać swoje problemy, a teraz ten sam umysł stara się w Was rozwiązać tak zwane duchowe problemy. A co, jeżeli problemów po prostu nie było nigdy? Czy to jest myśl, która Cię kusi? Która sprawia, że stajesz się niechlujny wewnątrz, że stajesz się niemrawy? Tak chciałby ocenić tę postawę ludzki umysł. Skoro tego nie ma, no to nic nie trzeba robić. To co będziemy robić, skoro nic nie trzeba robić? No właśnie. Może ta stara gonitwa po prostu się zatrzyma? I z tego zatrzymania wytworzone zostanie coś, co ma sens – sens ostateczny – to znaczy powstanie coś, co jest tak ważne, że musimy to koniecznie zrobić, to, co sobie wymyśliliśmy w tej naszej ciszy i jak będzie nam nie wychodzić robienie tego czegoś, co sobie wymyśliliśmy, to będziemy znowu się denerwować. Czy o to w tym chodzi? Czy w ten sposób, ten Bóg poprzez Was chce się wyrażać tutaj? W tym zdenerwowaniu, gonitwie? Czy też może ponownie – skoro nic nie potrzeba czynić, skoro nic nie jest nakazane – to, co będziemy robić dzisiaj, w tej chwili? Czy będziemy pędzić myślami gdzieś, gdzie już byliśmy kiedyś?

Ile razy przechodziliście przez życia tak zbliżone do tego, czego obecnie doświadczacie? Ile razy? Wiele. Doskonale wiecie i czujecie to miejsce w środku, które woła do Was, woła: „daj sobie spokój z tym, co robiłeś przez tak wiele żyć”. Tak, wiem, że potrafisz to wykonać, wiem, że potrafisz to osiągnąć, ale po co? Po co? Po co? Jaki jest cel tej wędrówki? Po co te wszystkie spotkania? Po co każda ta osoba, która przynosi do Ciebie, raz po raz, raz po raz, piękne kwiaty, róże? Chwycone niewłaściwie są powodem bólu, chwycone właściwie dostarczają uniesienia duchowego.*

I teraz, to chwycenie, nie zawsze oznacza chwycenie fizyczne. Czasami będzie to krótkie spotkanie kogoś na ulicy. Może nie będziesz widział twarzy tej osoby – będzie ona zamyślona, wzrok spuszczonej na ziemię. Ale Ty wiesz i czujesz wewnętrznym wiedzeniem, że jesteście tą samą istotą i jedyne co zrobić możesz – co nie sprawi Tobie ani Twojej rodzinie krzywdy – to cicho błogosławić. Czasami to ciche błogosławieństwo zostanie ubrane w słowa, w czyn, lecz nie zawsze. Nie zawsze. Zdarzą się dni, czasami nawet tygodnie, kiedy jedyne, co będziesz mógł zrobić dla swojej ziemskiej rodziny, to po cichu ją błogosławić. Po cichu. Zdalnie. Bez angażowania się w to, co obecnie się dzieje. Czy to jest odcięcie się? Czy jeżeli izolujesz się od osoby w Twoim domu, która jest potencjalnie chora psychicznie i krzyczy, wrzeszczy, jest niespokojna – czy to jest oznaka nienawiści? Czy Ty nie

* Zobacz *Róże życia*, Maria Magdalena, str.31

lubisz tej osoby, bo się od niej odcinasz? To znaczy pozwalasz jej być w swoim pokoju, a Ty sobie jesteś w swoim – spokoju. Czy to jest coś złego? Czy też może jest to wyraz najwyższej mądrości?

Jeśli nie będziesz osądzał współbraci, tych którzy razem z Tobą przyszli na tą planetę, staniesz się dla nich największym skarbem, nawet jeżeli nie będą tego rozumieć. Co z tego czy ktoś zrozumie to, co Ty robisz, skoro Boga nikt nie rozumie? Nikt z Twoich towarzyszy podróży nie potrzebuje, nie potrzebuje Ciebie rozumieć, ale wszyscy, bez względu, co do jednego, oni wszyscy pragną jedynie Twojej miłości – tej najwyższej Miłości. Tej, w której nie ma nawet śladu osądu tego, że ktoś się boi jakiejś sytuacji, którą ktoś mu przedstawił, sprzedał historyjkę, pewien film. Co z tego, że ludzie się boją? Co z tego? Czy to przeszkadza Tobie kochać? Bo jeżeli tak... no, to oni Cię uczą, a nie Ty ich. Uczeni jesteście wszyscy – Ci, którzy z Was weszli w tą tak zwaną zaawansowaną, dojrzałą duchowość – uczeni jesteście całkowicie transcendentnej Miłości, czyli takiej, która przekracza wszystkie granice i całkowicie przeskakuje przez poziom ludzkiego zrozumienia. No bo jak możesz kochać ten świat, skoro po ludzku jest on aż tak perfidny i aż tak głupi, i aż tak grzeszny? No jak możesz to zrobić? No przecież tego się nie da – mówi ego oczywiście – mówi ego. No nie da się kochać tych ludzi. Ale kto Ci powiedział, że masz siedzieć w tym samym pomieszczeniu, tego jednego Bożego Domu, jak ktoś kto na tą chwilę, przez moment jeszcze, jest

po prostu niepoczytalny. Co jest złego w tymczasowym postradaniu zmysłów? Gdyby było ono na stałe, to byłoby to zaprawdę tragiczne. Ale Bóg, ponownie, głupi nie jest i nie umożliwił Wam oraz nikomu innemu odcięcie się od Niego na stałe. To nie jest możliwe w wachlarzu Waszych możliwości.

Możecie sobie wmawiać, że Boga nie ma we mnie, że nie ma go w tamtej osobie, że nie ma go w tej organizacji albo w tej sytuacji, która teraz się dzieje. Możesz sobie to wmawiać, ale tylko Ciebie to będzie boleć, bo nie ważne jak wiele złudzeń wpychać będziesz na siłę do swojego umysłu, do tego ludzkiego mózdzka, one i tak wszystkie przeminą. I tak wszystkie przeminą. Czy myśl o rodzinie przeminie? Czy Twoja Chrystusowa Rodzina, ten Chrystusowy Ród, czy On się skończy i czy On się zaczął kiedyś? Uwielbiamy mówić zagadkami po to, aby wskazać tym z Was, którzy nadmiernie i zbyt dużo myślą, że najwyższa pora zaprzestać myślenia w takiej ilości. Najwyższa pora zaprzestać analizowania i rozkładania wszystkiego, każdej sytuacji na czynniki pierwsze.

O ile prościej jest kochać ludzi, takimi jacy są – o ile prościej? A jak bardzo trudne i skomplikowane, ciężkie jest – próba ich naprawienia lub też nawrócenia. Jak to jest trudne i jak bardzo ego uwielbia ustanowić się w roli: – ja wiem, ja wiem co dla mojej rodziny będzie najlepsze, ja wiem! Ale skąd Ty to wiesz? I skąd ta żelazna pewność, którą możesz takim żelaznym prętem okładać wewnętrznie siebie i tamtą osobę mówiąc:

No, jak wreszcie moja wola będzie tutaj zrobiona, to wtedy będziemy szczęśliwi, a do tego czasu, nie ma takiej możliwości, bo ja będę okładał i siebie, i Ciebie wewnątrz. Będę Cię bił aż nie zmienisz zdania i aż nie podporządkujesz się mojej woli.

Tak robi ten tyran ego, któremu zbyt dużo uwagi poświęcacie. Ile problemów z członkami Twojej rodziny zostało Ci w tym momencie, jeżeli tylko usłyszałeś właściwie te słowa i wpuściłeś je do własnego serca. Jeżeli dowolna odpowiedź, jaką dajesz teraz jest różna od zera, to nie usłyszałeś tych słów. Możesz sobie je puścić raz jeszcze. Przypomnę – nie musisz bić siebie wewnątrz i jakiejś osoby mówiąc, że macie być inni. Bo po co? Dlaczego? Dlaczego obraz miałby być inny, skoro artysta stworzył go w ten, a nie inny sposób?

– No bo ten obraz przedstawia coś, co mi się nie podoba.

No to, dlaczego na niego patrzysz?

– No bo muszę, bo wiesz... bo ta osoba jest mi bliska.

A nie możesz pójść sobie na chwilę, usiąść w spokoju, w innym miejscu, a ona i tak zmądrzeje? Nie możesz tak zrobić?

– Nie no, ale bo wiesz... to jest osoba mi bliska i ja nie mogę, ja muszę, muszę jakoś ingerować w to

wszystko, muszę, muszę, muszę, muszę, muszę, muszę, muszę, muszę.

Czy to jest prawda, że musisz? Że musisz nawracać ludzi, aby stali się podobni do Ciebie? A czy Ty sam jesteś szczęśliwy? Bo jeżeli nie, to najwyraźniej najwyższa pora jest zamilknąć i zacząć słuchać. Bo każdy, zaprawdę każdy Twój brat, który jest w tym świecie, każda siostra, oni wszyscy wiedzą, co chcą robić i robią dokładnie to, co chcą robić. Nawet jeżeli będzie to, dosłownie, posikiwanie się w majtki ze strachu. To jest to, co chcą oni czynić. Kim Ty jesteś, aby powiedzieć im: *Nie, nie możecie tak czynić...*

...skoro sam Bóg milczy, milczy, milczy. Skoro On pozwala, dlaczego Ty masz nie pozwalać bawić się dziecku w piaskownicy, bo tym też są Wasze złudzenia w polu czasu – zabawą w piaskownicy. To, że wcześniej ktoś konstruował babki na plaży i jest ich bardzo dużo – są to Wasze miasta, Wasze cywilizacje, firmy – i teraz te same dzieci stwierdziły: *nabudowaliśmy już dość tego, teraz czas to wszystko porozwalać*. I zaczynają rozwalać te babki z piasku – w lęku, zabawie, ciężko powiedzieć w czym – można powiedzieć, że jest to szaleństwo. I co z tego? Co z tego? Co robi Bóg w tym momencie? Patrzy. Bądź jak Bóg, tylko patrz bez osądu, a ta prawdziwa transcendentna Miłość będzie wylewać się z Ciebie całymmi potokami i nie spostrzeżecie się, nie spostrzeżecie się, jak prawdziwe staną się słowa: cisi posiadli Ziemię.

Kochamy Was. Amen